

wiec górskich. Prowadzony jest tucz „wielkanocny” jagniąt, oparty na mleku matki, z niewielkim udziałem pasz treściwych. Jagnięta o masie ciała 16-20 kg sprzedawane są na eksport do Włoch, jako tzw. jagnięta mleczne. W związku z taką formą sprzedaży jagniąt gazdowie dostosowują termin stanówki i wykotów do Świąt Wielkanocnych. Drugi rodzaj produkcji owczarskiej dotyczy stad, w których są użytkowane owce ras mięsnych (czarnogówka, suffolk) oraz ich mieszańce z rasami regionalnymi. Jagnięta charakteryzują się dobrym wykorzystaniem paszy, dobrymi przyrostami i w konsekwencji dobrą wydajnością rzeźną. Tucz jagniąt jest prowadzony do masy ciała 35-40 kg.

Rejon Bieszczad i Beskidu Niskiego sprzyja rozwojowi owczarstwa, gdyż istnieje tu możliwość sprzedaży pozyskanych produktów. Bundz chętnie skupuje OSM w Sanoku, natomiast jagnięta – ubojnia „Połonina” Sp. z o.o. w Lesku. Ze względu na komercyjno-kulturowy charakter wypasu, aspekt tradycji w tym rejonie nie jest tak mocno zaznaczony jak ma to miejsce w przypadku Tatr i Skalne Podhala.

Reasumując, w mezoregionie Karpat Polskich obserwowany jest duży niedobór inwentarza trawożernego, w tym owiec, którego największe nasilenie obserwuje się w subregionie wschodnim (bieszczadzki) i zachodnim (śląskim). W subregionie Tatrzańsko-Podhalańskim chów owiec ma przeważnie charakter kulturowo-komercyjny. Zachowując tradycyjną organizację wypasu, przerobu mleka i elementy kulturowe, bawowie produkują tu głównie oscypki, na które w sezonie letnim, kiedy jest nasilony ruch turystyczny, popyt przewyższa realną podaż. Parki narodowe mezoregionu Karpat doceniają pielęgnacyjne i kulturowe funkcje wypasu owiec i kreują dob-

łą atmosferę służącą podtrzymaniu lub, gdy istnieje taka potrzeba, rozwojowi chowu owiec. Pomagają także w pozyskiwaniu przez rolników należnych im dopłat obszarowych, co niestety nie jest zjawiskiem powszechnym w sytuacji wypasu owiec na wydzierżawionych lub użyczonych gruntach prywatnych.

Literatura: 1. Balon J. i wsp., 1995 – Regiony fizjograficzne – Karpaty Polskie. Oprac. zbiorowe pod red. B. Warszńskiej, UJ Kraków. 2. Drożdż A., Góra-Drożdż E., 1998 – Wiadomości Ziem Górskich, PTRZG, Zeszyt 7 (11), 137-141. 3. Drożdż A., 2002 – Kierunki rozwoju nowoczesnego owczarstwa górskiego. Biul. Inf. IZ, XL, 4, 41-48. 4. Gaściennica-Chmiel M., 2001 – Z historii pasterstwa tatrzańskiego. Pamiątnik Tatrzańskiego Parku Narodowego. Parki Narodowe i Rezerwy Przyrody nr 1. 5. Mirek Z., 2004 – Problemy ochrony różnorodności biologicznej obszarów pasterskich Polski w kontekście rozwoju zrównoważonego. Wyd. Inst. Botaniki, Kraków. 6. Mikołajczyk J., Molik E., Musiał W., Tyran E., Wojewodziec T., 2005 – Roczn. Nauk. Zoot., Supl., z. 22, 243-248. 7. Molik E., Tyran E., Musiał W., Wierchoś E., 2004 – The nature and significance of commercial and cultural grazing in the Polish Tatra. Brno, 2-3.09, Book of Proceedings Pasture and Animal, 92-94. 8. Molik E., Musiał W., Tyran E., Wierchoś E., 2005 – Scientific Messenger of Lviv State Academy of Veterinary Medicine, Vol. 7, No 3 (26), 184-188. 9. Mroczkowski S., 2005 – Przegląd Hodowlany 6, 13-15. 10. Musiał W., 2004 – Roczn. Nauk. SERiA, T. VI, z. 3. 11. Musiał W., Wierchoś E., Molik E., 2004 – Badania nad zrównoważonym rozwojem obszarów górskich w aspekcie podtrzymania wypasu kulturowego. Wyd. Inst. Botaniki, Kraków. 12. Musiał W., Wierchoś E., Molik E., Tyran E., 2005 – Roczn. Nauk. Zoot., Supl., z. 22, 269-274.

Badania przeprowadzono w ramach grantu Europejskiego LACOPE.

Wybrane aspekty ekstensywnego wypasu owiec na gruntach nieużytkowanych rolniczo

Krzysztof Głowacz, Roman Niżnikowski

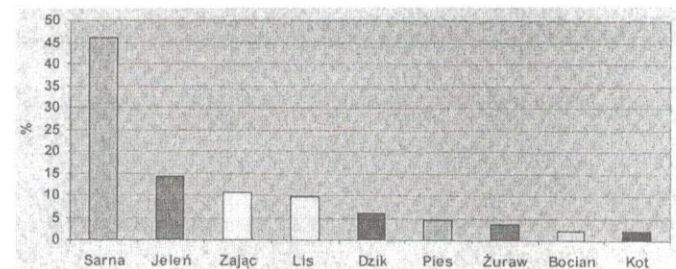
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego

W Polsce rola małych-przeżuwaczy jest jeszcze niedoceniana, a czasem wręcz pomijana [4]. Oprócz tradycyjnego, letniego wypasu owiec w górach, zwanego redykiem, nie ma tradycji utrzymywania tych zwierząt przez niemal cały sezon wyłącznie na pastwisku. Utrzymywanie niektórych rodzimych ras owiec (np. wrzosówki) przez cały rok na użytkach zielonych i w otwartych budynkach, przy wzrastającej powierzchni nieużytków rolnych [5], może być szansą na rozwój sektora owczarskiego w Polsce.

W północno-zachodniej części woj. wielkopolskiego przeprowadzono badania, w których starano się m.in. znaleźć odpowiedź na pytanie: czy ekstensywny wypas wrzosówek na

nieużytkach ma wpływ na liczebność zwierząt dzikich. Zbadano różne aspekty ekstensywnego wypasu owiec wrzosówek (stado liczące 100 matek z przychowkiem utrzymywane na ok. 60 ha nieużytków), w związku z liczebnością zwierząt łownych występujących w obwodzie. W tym celu porównano dane zebrane podczas obserwacji z danymi Koła Łowieckiego w Trzciance, które jest dzierżawcą obwodu bezpośrednio sąsiadującego z nieużytkami rolnymi, gdzie wypasano owce.

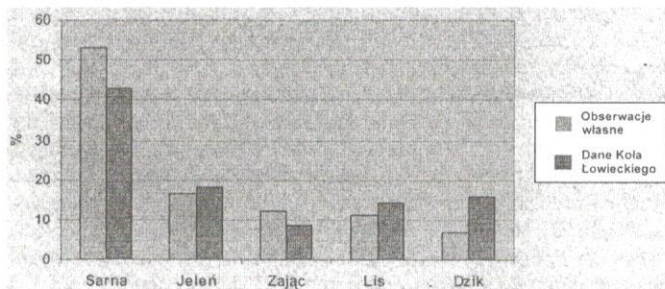
Przeprowadzone badania wykazały, że tereny nieużytkowane rolniczo mogą stać się miejscem bytowania wielu gatunków zwierząt, zarówno wolno żyjących, jak i udomowionych. Podczas obserwacji, trwających od lutego do grudnia 2005 roku, zauważono 132 szt. zwierząt różnych gatunków (rys. 1).



Rys. 1. Gatunki zwierząt zaobserwowanych na nieużytkach (% obserwacji)

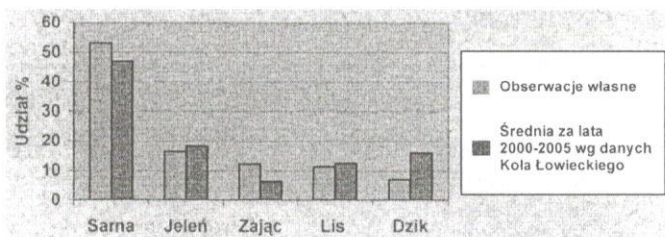
Ponad 46% wszystkich obserwacji stanowiła sarna, drugim pod względem liczebności gatunkiem był jeleni (14,4%), następnie zając (10,6%), lis (10,0%), dzik (6,0%), pies (4,6%), żuraw (3,8%), bocian i kot (po 2,3%).

Na rysunku 2 przedstawiono porównanie danych pochodzących z obserwacji własnych z danymi Koła Łowieckiego za 2005 rok. Pod uwagę wzięto jedynie gatunki uważane przez Polski Związek Łowiecki za zwierzęta łowne [7]. Tylko



Rys. 2. Struktura gatunkowa zwierząt dzikich w 2005 roku (porównanie danych z obserwacji własnych z danymi Koła Łowieckiego)

w przypadku sarny i dzika różnica w strukturze gatunkowej między obserwacjami własnymi a szacunkowymi danymi Koła Łowieckiego wynosiła nieco ponad 10%, natomiast w przypadku jelenia – 1,75%, lisa – 2,86%, a zająca – 3,52%. Dane z obserwacji własnych porównano także z szacunkowymi danymi odnośnie ilości zwierzyny w tym obwodzie łowieckim za lata 2000-2005 (rys. 3).



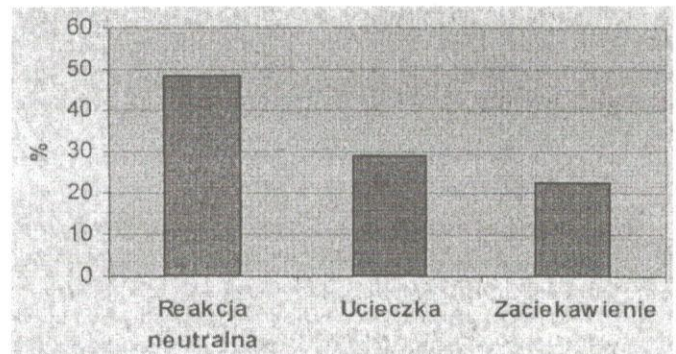
Rys. 3. Szacunkowe średnie stany zwierzyny za lata 2000-2005 (porównanie danych z obserwacji własnych z danymi Koła Łowieckiego)

Biorąc pod uwagę średnie stany zwierzyny za lata 2000-2005 zauważono, że różnice między danymi pochodzącymi z obserwacji własnych a szacunkowymi danymi Koła Łowieckiego w przypadku wszystkich zwierząt nie przekraczały 10%, a odnośnie jelenia i lisa stanowiły niecałe 2%. Najwyższą różnicę stwierdzono w przypadku dzika (9,1%) oraz sarny (6,1%). W odniesieniu do sarny należy uwzględnić fakt, że jest to gatunek najliczniej występujący w Polsce [6] i z tego względu mogło nastąpić przeszacowanie lub niedoszacowanie jego ilości przez którąś ze stron monitorujących środowisko. Natomiast dzik jest zwierzęciem, które w poszukiwaniu pokarmu potrafi przebywać znaczne odległości, dochodzące czasem nawet do 70 kilometrów [6]. Dlatego właśnie, także i w przypadku tego gatunku mogło dojść do pewnej rozbieżności wyników pochodzących z obserwacji i danych Koła Łowieckiego.

O wiele czytelniej prezentują się wyniki podane na rysunku 3. Biorąc pod uwagę średnią za lata 2000-2005 zauważono, że dla wszystkich gatunków zwierzyny łownej różnice te wynosiły nie więcej niż 10%, co świadczyć może o braku nega-

tywnego oddziaływania ekstensywnego wypasu wrzosówek na stany liczebne zwierzyny dzikiej. Taki rodzaj interakcji nie oddziaływał negatywnie na żadną ze stron objętą badaniami. Zarówno owce, jak i zwierzęta dzikie mogły wspólnie i w zupełnej zgodności wykorzystywać grunty nieużytkowane rolniczo. Zbieżność obserwacji własnych z szacunkowymi danymi uzyskanymi z Koła Łowieckiego także nasuwa pewne spostrzeżenia. Tereny gospodarstwa, na których przeprowadzone zostały badania można uznać za reprezentatywne dla całego, liczącego ponad 9 tysięcy hektarów, obwodu łowieckiego.

W ramach badań prowadzono również obserwacje reakcji zwierząt dzikich na wypasające się w pobliżu wrzosówki (rys. 4).



Rys. 4. Reakcje zwierząt dzikich na wypasające się w pobliżu wrzosówki

W sumie stwierdzono 31 przypadków bezpośredniego kontaktu zwierząt dzikich z owcami. Wyróżniono trzy podstawowe reakcje zwierząt dziko żyjących na wypasające się w pobliżu wrzosówki. Znaczną większość obserwacji (48,4%) stanowiły reakcje neutralne (15 przypadków). Dzikie zwierzęta nie płoszyły się, nie były też zainteresowane pojawieniem się w łowisku innego gatunku. Ucieczką zareagowało 29% zwierząt (9 obserwacji), natomiast zainteresowanie pasącymi się owcami wykazało 22,6% obserwowanych zwierząt dziko żyjących (7 obserwacji).

Jelenie i sarny nie wykazywały zbytniego zaniepokojenia obecnością owiec, o ile te nie zbliżały się na tzw. dystans ucieczki [3]. Zwierzęta obserwowały intruzów i kontrolowały odległość ich dzielącą, tak aby mogły bezpiecznie uciec, gdy poczują się zaniepokojone. Ucieczką reagowało 29% obserwowanych zwierząt. Kaleta [3] twierdzi, że ucieczka jest najczęściej stosowaną taktyką obronną wśród zwierząt. Dodatkowo połączona z podskokami jest najlepszym sposobem na uniknięcie spotkania z drapieżnikiem.

Bardzo ciekawym zjawiskiem była reakcja zaciekawienia dzikich gatunków wypasającymi się owcami. W ten sposób zareagowało prawie 23% zwierząt. Zjawisko to można powiązać z chęcią eksploracji terenu przez różne gatunki. Znaczne zdolności w tym kierunku wykazują np. lisy [1]. Zwierzęta te zbliżają się na niewielkie odległości do stada, obserwują je, starają się w pewien sposób poznać nowy składnik środowiska, w którym żyją. Szczególnie zwierzęta młode potrafią spędzić sporo czasu na takich obserwacjach. Ich ciekawość może brać górę nad niepewnością i lękiem.

Ekstensywny wypas zwierząt dopiero zaczyna się rozwijać w warunkach polskich, dlatego uzasadnione jest prowadzenie badań z tego zakresu. Powinny one dotyczyć przydatności rodzimych ras i gatunków zwierząt do takiego właśnie użytkowania. Wskazane byłoby dalsze prowadzenie badań nad zachowaniem zwierząt w naturalnym dla nich środowisku bytowania. Należy także uwzględnić, w jakim stopniu tereny

nieużytkowane rolniczo mogą zaspokoić potrzeby żywieniowe zwierząt gospodarskich, np. bydła czy owiec. Tego typu opracowania mogą stać się cennym źródłem informacji dla rolników, którzy w swoich gospodarstwach posiadają takie grunty. Badania tego typu prowadził Groberek [2], stwierdzając, że tereny nieużytkowane rolniczo, pomimo dość ubogiej wartości pokarmowej, mogą być bazą paszową bardzo dobrze wykorzystywaną przez rodzime rasy owiec. Taki system gospodarowania znacząco wpływa na opłacalność chowu i hodowli owiec, a także pozytywnie oddziałuje na walory krajobrazowe.

Reasumując, grunty odłogowane stanowią cenną bazę paszową dla zwierząt przeżuwiających, zarówno dzikich jak i użytkowych. W tym zakresie warto badać reakcje pomiędzy tymi grupami zwierząt, wspólnie wykorzystującymi te same tereny. Ocena tych relacji, w połączeniu z wyceną wartości pokarmowej rosnącej tam roślinności, jest integralną częścią

zdobycia i uwzględniania potrzebnych informacji przy opracowywaniu programów rolno-środowiskowych. W związku z powyższym istnieje pilna potrzeba prowadzenia badań tego typu na terenie całego kraju, do czego zobowiązują stosowne dyrektywy UE.

Literatura: 1. Godlewski S., 2000 – Vademecum myśliwego. Wyd. Bellona, Warszawa. 2. Groberek J., 2005 – Ocena wartości pokarmowej roślinności na gruntach odłogowanych ekstensywnie wypasanej przez owce rasy wrzosówka polska. Praca doktorska, SGGW. 3. Kaleta T., 2003 – Zachowanie się zwierząt. Zarys problematyki. Wyd. SGGW, Warszawa. 4. Mroczkowski S., 1997 – Poradnik Gospodarski 5, 23-24. 5. Niżnikowski R., 2001 – Roczniki Nauk Zootechnicznych 11, 35-46. 6. Nüßlein F., 2005 – Łowiectwo – podręcznik. Wyd. Galaktyka Sp. z o.o., Łódź. 7. Polski Związek Łowiecki, 2005 – Ważniejsze zwierzęta łowne w 2005 roku. <http://www.pzlow.pl> 8. Roczny plan łowiecki Koła Łowieckiego w Trzciance za lata 2000-2005.

Znaczenie hodowli zwierząt wolno żyjących (cz. I)

Elżbieta Bombik, Stanisław Kondracki

Akademia Podlaska

Hodowla zwierząt wolno żyjących obejmuje różne formy utrzymywania i doskonalenia genetycznego zwierząt, występujących zwykle w naturalnych siedliskach. Może być ona prowadzona w celu ochrony lub restytucji gatunków zagrożonych, ale także w celach poznawczych, kulturowych, a nawet gospodarczych. Wśród znanych form hodowli zwierząt wolno żyjących można wymienić hodowle prowadzone w zwierzyńcach, ogrodach zoologicznych i parkach safari. Do innych form tej hodowli należą te, które służą podniesieniu atrakcyjności turystycznej lub krajobrazowej. Obejmują one hodowlę zwierząt w parkach miejskich i krajobrazowych, a także w gospodarstwach agroturystycznych i ogrodach przydomowych. Hodowla zwierząt wolno żyjących często prowadzona jest dla zachowania bioróżnorodności genetycznej niektórych gatunków zwierząt lub ich ochrony przed wyginieciem. W ostatnich latach bardzo istotnym obszarem działań jest hodowla zwierząt wolno żyjących prowadzona wyłącznie w celach gospodarczych. Ta forma hodowli umożliwia wytwarzanie w warunkach fermowych specyficznych surowców, tradycyjnie pozyskiwanych wyłącznie w następstwie polowań lub poprzez odłów zwierząt dzikich z ich naturalnych siedlisk. Pozwala ona pozyskać surowce lepszej jakości i w większych ilościach, a jednocześnie przyczynia się do ochrony zwierząt. Dobrym przykładem jest tu hodowla lisów polarnych, w całości pokrywająca zapotrzebowanie na futra, która uczyniła polowania na lisy w celu pozyskania skór działalnością całkowicie nieopłacalną. Zadaniem hodowcy, prowadzącego hodowlę zwierząt wolno żyjących, jest zapewnienie im dobrostanu (właściwe żywienie, odpowiednie warunki zoohi-

gieniczne, profilaktyka weterynaryjna, regulowanie procesu rozrodu). Trzeba jednak podkreślić, że hodowla zwierząt wolno żyjących w izolowanych warunkach fermowych jest dużo trudniejsza niż ta, którą prowadzi się w odniesieniu do zwierząt gospodarskich. Inne są jej cele i konieczne jest stosowanie całkowicie innych metod. Głównym jej zadaniem z pewnością nie jest poprawa wydajności produkcyjnej, ale wyhodowanie zwierząt o specyficznych cechach, które mogą być bardzo różne w zależności od celu prowadzonej hodowli.

Przetrzymywanie, osvajanie i udomawianie niektórych gatunków zwierząt było źródłem współczesnej cywilizacji. Wynikało ono z fascynacji ludzi światem dzikich zwierząt, a także świadczyło o bogactwie i dodawało splendoru władcom.

Pierwsze wzmianki o utworzonym zwierzyńcu pochodzą sprzed 3000 lat z Chin. Na terenie zwanym Parkiem Mądrości przetrzymywano jelenie, bażanty, żurawie i żółwie. W Chinach powstały również pierwsze hodowle zwierząt jeleniowatych. Jeleń otaczany był tam (i jest do dziś) wielką czcią i wiarą w cudowne właściwości jego mięsa oraz wielu specyfików uzyskiwanych z jego organów [11]. Na kontynencie europejskim jelenie, a zwłaszcza daniiele były hodowane w zagrodach przez Rzymian. Bardzo wiele informacji pochodzi z okresu Cesarstwa Rzymskiego, kiedy to utrzymywanie zwierząt dzikich było bardzo modne i powszechne. Ptactwo, zające i sarny chowano w celu uzyskania atrakcyjnego mięsa. Bażanty, pawie i perliczki pełniły też rolę dekoracyjną. Czasem los zwierząt, głównie drapieżnych, bywał okrutny – ginęły na rzymskich arenach. Wraz z ekspansją Rzymu idea zwierzyńców przywędrowała do Europy Zachodniej, a następnie Środkowej. Panowanie rzymskie, ogarniające tereny dzisiejszej Francji i Wielkiej Brytanii, upowszechniło pojęcie parku zwierzęcego. Zapiski kronikarzy średniowiecznych przy omawianiu panowania Karola Wielkiego (714-842) wspominają o założeniu przez niego tzw. „brogillum”, a więc lasów-parków zwierzęcych, należących wyłącznie do panującego [1]. W o-wym czasie na sposób traktowania zwierząt ogromny wpływ wywarli władcy, którzy byli źródłem prawa. Władcy cesarstwa rzymskiego ograniczali prawo do polowań. W średniowiecznej Anglii wszystkie łabędzie należały do królowej, a w Cesarstwie Rzymskim wszystkie lwy należały do cesarza [21]. Oddziaływanie władców było widoczne także w Polsce. Bolesław Chrobry jako pierwszy zabronił polowań na bobry.